KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17go Czerwca 1867 roku. | № 135. | Lat 46. | Dnia 5 (17) Czerwca 1867 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 9, w połud: c. st: 16 Wysok: wody st: 4 c. 3. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 40 Zachód „ „ 8 „ 21 | Dziś, ŚŚ. Marcjana M. i Adolfa B. Jutro, ŚŚ. Marka i Marceljana MM.

— Wczoraj w czasie Wotywy, przed ołtarzem Św. TRÓJCY w kościele Archikatedralnym Ŝgo Jana, odprawionej, jako w Jej uroczystość, chór Amatorów odśpiewał Mszę Karola Millera. W tym kościele w czasie Summy uczniowie Inst. Muz., wykonali Mszę Brosiga, Graduale Hr. Jundziłła i Offertorium Rożnieckiego.— W kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Ŝto-Jańskiej, Mszę Elsnera Nr 79, na Graduale tegoż duet (tenor i bass), na Offertorium Modlitwę Moniuszki: „O Władco świata", a na Benedictus Modlitwę do MATKI BOSKIEJ Alex: Lucas'a: „Niebiańskiego Dworu Pani!".—W kościele Ŝgo Marcina, przy ulicy Piwnej, Mszę Chwaliboga, na Offertorium duet (sopran i alt, wykonany przez Panny: Marję Ż. i Walerję P.), z towarzyszeniem skrzypców, Adolfa Adama, na Benedictus „Ojcze nasz" Dobrzyńskiego.—W kościele Ŝgo Kazimierza na Nowem-Mieście, mały Maxio Szletyński, syn organisty miejscowego, wykonał na organie ze śpiewem, Mszę 4-głosową Haydna.

— Wczoraj jako w Uroczystość Ŝtej Trójcy, obchodzonym był doroczny Odpust w Kościele w Powsinie, wsi do dóbr Willanowskich należącej. Proboszczem w Powsinie był niegdyś Xiądz Woronicz, późniejszy Biskup Krakowski, a następnie Arcy-Biskup Warszawski.

— Onegdaj w kościele Ŝgo Kazimierza na Nowem Mieście, sto blisko dziatek płci obojej, po poprzedniem ich przygotowaniu przez JX. Rogowskiego, wikarjusza parafji PANNY MARYI, przystępowało w godzinach popołudniowych, pierwszy raz w swem życiu do Sakramentu Spowiedzi. Wczoraj zaś o g. 8 rano do Ŝtej Kommunji. JX. Buliński, Kanonik Sandomierski, Professor Akademji Duchownej, dopełnił w czasie Mszy Ŝtej, przez siebie odprawionej, tego Aktu, tak dla nich ważnego i pamiętnego zarazem. Panienki w białych sukienkach i welonach z girlandami białemi na głowach, chłopczyki z białemi kokardami na lewem ramieniu, z kornie schylonemi czoły, przystępowali do Stołu Pańskiego. JX. Rogowski po dwakroć jeszcze zabierał głos z ambony przed i po KOMMUNJI Ŝtej, wystawiając im całą ważność tej chwili ich życia. O godz. 4ej po poł. odbyła się tak zwana ceremonja powtórzenia CHRZTU Ŝgo, w której również uczestniczyły też same dziatki.— W kościele Ŝgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, takiż sam akt z równą uroczystością się odbył. I tu sto przeszło dziatek, przygotowanych przez 6-tygodniowe nauki JX. Bijakowskiego, Wikarjusza miejscowej parafji, poraz pierwszy w życiu Ciałem i Krwią PAŃSKĄ było posilonych.

— Najwyższy Ukaz z dnia 18go Marca r. b., nadający spadkobiercy Jenerał-Lejtnanta Pęcherzewskiemu, Alexandrowi Pęcherzewskiego, posiadaczowi majoratu Tkaczew, w Powiecie Łęczyckim, w takież posiadanie folwarki: Krzepice i Solca-Wielka w tymże Powiecie, zamieszczony był w Nrze 120 „Warsz: Dniew:", w Ruskim texcie. (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc, etc, etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych, z dnia 29 Grudnia (12 Stycznia 1866/7 r., co do poboru w miastach w r. b. 1867, dodatkowych opłat przy podatku podymnego i opłacie patentowej, Komitet Urządzający stosownie do Najwyższego Rozkazu, zapadłego w dniu 4 Maja r. b., postanowił i stanowi:

1. Czasowe opłaty przypadające od mieszkańców miast na zastąpienie Kassom miejskim ubytków poniesionych przez nie w skutek zniesienia opłat propinacyjnych, pobierać do Skarbu w roku 1867, do czasu zapadnięcia Najwyższego Rozkazu, co do wynagrodzenia miast za utracone przez nie dochody propinacyjne, w następującej wysokości:

a) dodatkową opłatę patentową, jednakowo we wszystkich bez wyjątku miastach, nie wyłączając i m. Warszawy po 50% od opłaty patentowej;

b) dodatkową opłatę przy podatku podymnego w miastach I, II i III rzędu po 50%, a w miastach IV i V rzędu po 25%, od tej ilości podatku podymnego zwyczajnego, jaka była ustanowioną na rok 1866.

2. Pobór i zachowywanie pomienionych opłat, tudzież wymierzanie kar za nieuiszczenie ich przez kogobądź, dokonywać na ogólnych zasadach do poboru i zachowywania należności Skarbowych przepisanych, z tem, że dodatkowa opłata patentowa, pobieraną być ma przy wydawaniu patentów na fabryki i zakłady propinacyjne; od tych zaś przemysłowców, którzy patenta już odebrali, opłatę dodatkową pobierać za pośrednictwem Magistratów i przelewać ją według ogólnych przepisów do Kass Okręgowych, regulując do niewypłatnych kontrybuentów środki exekucyjne, a w razie ich bezskuteczności, środek wskazany w 1ej Uwadze do art: 61 Najwyżej zatwierdzonych przepisów o karach za naruszenie postanowień o opłacie od trunków.

3. Remanenta z rzeczonych opłat w roku zeszłym 1866 uiszczonych, zachowywane w Kassach, jako summy depozytowe, przelać całkowicie do Skarbu.

4. Dla udzielania miesięcznych zasiłków Kassie miasta Warszawy, w zamian za zniesione opłaty miejskie, które pobierane były przez tę Kassę,

w ilości rs. 473,000 rocznie, jako też Kassom miejskim prowincjonalnym w miarę potrzeby, na zaspokojenie bieżących w roku 1867 wydatków, otwiera się kredyt do wysokości pięćset tysięcy rubli, z tem, ażeby na pokrycie zaliczeń z tego kredytu obracane były wpływy z opłat dodatkowych.

5. Zarządowi Finansowemu w Królestwie dozwala się, do czasu zapadnięcia Najwyższego Rozkazu co do wynagrodzenia miast za zniesione opłaty propinacyjne, udzielać Kassie miasta Warszawy, na przedstawienia Magistratu miasta Warszawy, co miesiąc, od dnia 1go Stycznia r. b., na rachunek zwrotu z wpływów opłat dodatkowych, zasiłki odpowiednie ubytkom poniesionym przez nią w skutek zniesienia poboru opłat: konsensowej od trunków i konsumcyjnej od rzezi bydła, podług etatu na rok 1866 na summę rs. 473,000 dochodu rocznego.

6 Rządom Gubernjalnym dozwala się także w miarę potrzeby udzielać Kassom miejskim prowincjonalnym, ze znajdujących się w Banku Polskim remanentów, niezbędne dla nich summy na zaspokojenie bieżących wydatków.

7. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i na Zawiadującego Zarządem Finansowym w Królestwie.

Działo się w Warszawie na 187 posiedzeniu, dnia 15 Maja 1867 r.

Namiestnik Królestwa,
Jenerał-Feldmarszałek (podp:) Hrabia *Berg*.
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego Senator, (podp:) J. *Sołowiew*.
(Dz. Warsz.)

— Z Najwyższego upoważnienia Najjaśniejszego Pana, podaje się do powszechnej wiadomości, że osoby, które życzyć sobie będą zanieść najpoddanniejsze prośby, w czasie spodziewanego pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie, powinny z takowemi zgłaszać się do tak zwanego Namiestnikowskiego pałacu, gdzie w lokalu zajmowanym poprzednio przez byłą Radę Stanu Królestwa, przyjmować będą wzmiankowane prośby, oddzielnie upoważnione do tego osoby, codziennie od godziny 9 do 10ej rano. (Dz: War:).

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych*, udzieliła patent na stopień wolno-praktykującego Budowniczego, klassy 2ej, Budowniczemu klassy 1ej, Anzelmowi Krysińskiemu. (Dz: War:).

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do policji wykonawczej wydanym*, zamieszczono: Odwołując rozporządzenie, ogłoszone w rozkazie do policji z 10 (22) Stycznia 1865 r., za Nr 22, polecam Warszawskiej policji co następuje: 1) Wydawane dotychczas przez PP. Policmajstrów pozwolenia na zabawy w domach prywatnych z powodu wesel, imienin, chrzcin, balów i t. p., z muzyką lub bez tejże, znoszą się, z tym tylko warunkiem, aby PP. Właściciele lub Rządcy domów o zabawach podobnych meldowali wcześnie policji, za pośrednictwem miejscowych Naczelników rewirów, dla czuwania nad porządkiem i bezpieczeństwem. 2) Pozwolenia zaś na zabawy tego rodzaju, mające miejsce w zakładach publicznych, jako to: restauracjach, bawarjach, szynkach i t. p., wydawać jak dawniej z Zarządu policji z opłatą po rs. 1 k. 80, na rzecz Kasy Miejskiej, z obowiązkiem okazania tego pozwolenia właściwemu Komisarzowi cyrkułowemu. (G. P.)

— *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej*, że kupony od akcji Towarzystwa, płatne w dniu 1-m Lipca r. b., a mające wartości rsr. 2 od akcji 100-rublowej, zaś rsr. 10 od akcji 500 rublowej, będą zrealizowane w czasie od d. 3go, do d. 31go Lipca n. s. zawiadamia, i mogą być przedstawione do wypłaty w jednej z kass poniższych, mianowicie: w Kasie głównej dróg żelaznych w Warszawie, u PP. Sterki i Syn w Petersburgu, u Zjednoczenia bankowego Szląskiego w Wrocławiu, u PP. Feig et Pinkus w Berlinie, u PP. Lippman Rosenthal et Comp. w Amsterdamie, u PP. Brugmann fils w Bruxelli, u PP. J. Weiller Sohne w Frankfurcie n. M., u P. Ant. Helcla w Krakowie. Do kuponów podawanych do wypłaty, nalęży dołączyć specyfikacją porządkiem numerów ułożoną; formularze do takich specyfikacji wydaje Kassa główna dróg żelaznych w Warszawie. Kupony niezrealizowane do włącznie d. 19/31 Lipca, będą mogły być zrealizowane już tylko w kassie głównej dróg żelaznych w Warszawie, w dniu 10/22, każdego następnego miesiąca.— Warszawa, dnia 3/15 Czerwca 1867 r. (Dz. W.)

— *Komora Celna Sosnowice* niniejszem obwieszcza, że w dniach: 20 Czerwca (2 Lipca) i następnych r. b., w gmachu jej (na Stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 2,500 oszacowane, a mianowicie: płótno, chustki, bawełniane, wełniane, jedwabne wyroby i różne towary. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie orszaku J. C. M. Baron *Drizen* i *Mandersztern;* Jenerał-Major inżenierji *Kerbedź*; Rz: Radcy Stanu: *Tizenhauzen* i *Spaski*; Szambelan Dworu J. C. M. *Szydłowski*, oraz Fligel Adjutanci J. C. M. Pułkownik *Tuczkow*, *Kawelin*, Sztabs-Rotmistrz Hrabia *Orłow Denisow*, z Petersburga; Jenerał-Major *Fejchtner*, z Brestja; Rz: Radcy Stanu: *Karawaew* i *Miliukow*, z Kijowa; Gubernator Cywilny Gub: Płockiej, Pułkownik Baron *Wrangel*, z Płocka; — wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Hlebow*, do Alexandrowa; Radca Tajny *Hlebow*, do Wiednia; Biskup Dyecezji Płockiej, Xiądz *Popiel*, do Płocka.

— Za duszę ś. p. Franciszka *Dziedzickiego*, syna Gerwazego, b. Oficera b. wojsk Polskich, zmarłgo dnia 14go Czerwca r. z., w Kościele Powązkowskim, o godzinie 10ej rano, pojutrze, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, a następnie poświęcenie grobu, na które pozostała Matka w ciężkim żalu po stracie Męża i jedynego najlepszego Syna, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (8, 654.)

— Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się w Kościele parafijalnym Śgo Alexandra, o gogodzinie 10ej z rana, żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Teressy *Zdzitowieckiej*, Wdowy po Józefie *Zdzitowieckim*, Pułkowniku gwardji, na któ-

re pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (8,578.)

— Jutro, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego *Hetner*, odbędzie się żałobna Wotywa, o godzinie w pół do 10tej z rana, w Kościele parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na którą Familję, Życzliwych i Znajomych zaprasza się. (8,651.)

— Jutro, o godz: 10ej z rana, w Kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny, przy ulicy Leszno, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Juljana *Przezdzieckiego*, b. Urzędnika Zarządu Skarbu; na który to obrzęd, pozostała Wdowa z trojgiem nieletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów. (8645)

— Z przyczyny przeniesienia zwłok ś. p. Teofili z Lewandowskich *Zapaśnik*, zmarłej w dniu 19tym Marca r. b., do Grobu Familijnego, dnia 19go b. m., we Środę, odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, o godzinie 11ej przed południem, na które pozostały Mąż z Córkami, Zięciami, Wnukami i Wnuczkami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (8650.)

— Wczoraj zmarła ś. p. Julja z Tejchertów *Ostrowska*, w kwiecie wieku, bo w 22-gim roku życia.

— Dziś z kościoła Archi-katedralnego Śgo Jana, przeprowadzone będą na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Alfonsa *Damrosch*, jednego z najzdolniejszych litografów w naszem mieście. Sądzimy, że liczny orszak żałobny, tak kollegów, jak i przyjaciół, odda ostatnią posługę zacnemu człowiekowi, którego niespodziany zgon w 35 roku życia nastąpiony, osierocił żonę i rodzinę.

— Dnia 23go z. m. pochowane zostały na cmentarzu Powązkowskim zwłoki ś. p. Bartłomieja *Frydrycha*, Lekarza ordynującego w szpitalu Dzieciątka JEZUS w Warszawie, Członka Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, o którego śmierci donieśliśmy. Ś. p. Bartłomiej Frydrych, jak pisze „Klinika“, urodził się w roku 1800. Po ukończeniu Liceum Warszawskiego, wstąpił na Wydział Lekarski w byłym Uniwersytecie Alexandryjskim w Warszawie, ukończył zaś studja medyczne w roku 1827 w b. Uniwersytecie Wileńskim ze stopniem Lekarza kl. 1ej. W roku 1829 powołany został do pełnienia zastępczo obowiązków Lekarza obwodu Warszawskiego. Dnia 1go Grudnia 1836 roku mianowany został Lekarzem ordynującym w Szpitalu Dzieciątka JEZUS, gdzie do chwili śmierci pełnił te obowiązki z początku jako ordynujący w oddziale chirurgicznym i oddziale chorób umysłowych, a następnie tylko w tym ostatnim. W roku 1838 i 1846 wysyłanym był do rozpoznawania stanu zdrowia podrzutków na wsiach ulokowanych. W roku 1849 i 1855 pełnił czasowo dodatkowo obowiązki młodszego ordynatora w szpitalu Ujazdowskim, a w 1855 powołanym był do Skierniewic podczas grassującej cholery. W chwili więc śmierci miał 67 lat wieku, 47 lat praktyki lekarskiej, a służby szpitalowej 31. Pokój jego cieniom!

— Onegdaj niepewna od rana pogoda, niewróżyła powodzenia zabawie loteryjno-kwiatowej, zapowiedzianej w ogrodzie Saskim, na dochód sierot pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających. Po południu jednak wypogodziło się, jakkolwiek chłód dosyć dokuczał. Zabawa ta, która już zamieniła się w zwyczaj Warszawian, zaszczycona obecnością JW. Hrabiego Berg, Namiestnika Królestwa, ściągnęła i w r. b. tysiące osób do ogrodu, podzielających chętnie rozrywkę, z celem Dobroczynnym złączoną. Już o godzinie 4ej z południa, tak szanowne Opiekunki Towarzystwa, jako i Członkowie przyjmujący czynny w tej zabawie udział, zaczęli zajmować namioty i miejsca, odpowiednio przyjętym na się obowiązkom, a w miarę upływu czasu, napełniał się i ogród Saski publicznością, krążącą to około namiotów, to orkiestry PP.: Lewandowskiego i Kuhnego i wojskowych, których było cztery, z pułków: Litewskiego lejb-gwardji, Wołyńskiego lejb-gwardji, Pruskiego lejb-gwardji i pułku Grodzieńskiego huzarów, to wreszcie około wystawy fantów lub kół loteryjnych, które fortuna kapryśna w najrozmaitszy rozdzielała darami swemi, sposób. Tymczasem zaś wszystkiemi wrotami ogrodu napływała publiczność, aż do późnego wieczora. Niebawem i ogród zajaśniał illuminacją przez Zarząd Pałaców Cesarsko-Królewskich udzieloną, złożoną z 6,000 lamp, którą urządził P. Malinowski illuminator. Nader ozdobne namioty w guście Szwajcarskim, nowo, według pomysłu Członka Towarzystwa Dobroczynności Pana Józefa Dietricha, Budowniczego wzniesione, przy których roboty ciesielskie wykonał P. Perkowski, tapicerskie P. Borucki, a malarskie Pan Gąsecki, zwracały uwagę wszystkich. Wytrysk w środku ogrodu przez cały ciąg zabawy bił promieniami wody,—słowem niezaniedbano niczego, aby publiczność mogła się przyjemnie zabawić. Wpływ dla biednych z zabawy onegdajszej, zapewne wyniesie do rs. 7,000, jakto mniej więcej sądzićby można. Nazwiska Dam, które gorliwie zajmowały się przyjętymi obowiązkami, podaliśmi już w „Kurjerze Warszawskim“ poprzednio, dodać tu jeszcze winniśmy, iż w namiocie Nro 1, z Damami wymienionemi pełniła także dobroczynną dla biednych usługę, Pani Stefanja z Zielińskich Leo. Należy się także wdzięczność W. Pułkownikowi Majewskiemu, Naczelnikowi Straży Ogniowej, za udzieloną pomoc w podkomendnej służbie swojej udzieloną, P. Flatau, właścicielowi Instytutu wód mineralnych w ogrodzie Saskim, i P. Karpińskiemu Magistrowi Farmacji, właścicielowi altany, gdzie odbywa się sprzedaż wody sodowej, za odstąpienie w dniu tym przez obu dochodu ze sprzedaży pomienionego napoju gazowego na dochód ubogich, dalej Zarządowi ogrodu Botanicznego i ogrodu Saskiego, za dostarczone rośliny i krzewy do ubrania namiotów, czem tak P. Sparman starszy ogrodnik jak niemniej ogrodnik Saskiego ogrodu, chętnie i umiejętnie się zajęli. Namiotów ogółem wszystkich było 12-cie. Do skompletowania liczby ozdobnych fantów, niemało się przyczynili Panowie Kupcy Warszawscy, którzy chętnie przychodząc w pomoc niezmordowanym staraniom Członka Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności P. Stanisława Bogowolskiego, ofiarowali różne przedmioty ze swoich magazynów. Szanowny ten Członek, zebrał ich sztuk

do 2,000. On także zajął się sprowadzeniem dla wygody publiczności krzeseł, w ilości sztuk 600, oprócz 150 ławek z inwentarza Towarzystwa przyniesionych. Tak tedy wszystko zebrane i zorganizowane, dzięki staraniom czcigodnych Opiekunek i Członków, pod przewodnictwem Pułkownika Fiszera i Hrabiego Stanisława Ostrowskiego, zamienione zostało na zabawę nader przyjemną dla Warszawian, która dla biednych, znaczny przyniosła zasiłek.

— Wczorajszą prelekcją Professor *Kotkowski* otworzył nam piękny dział nowożytnej historji ziemi. Zaprawdę wyobraźnia traci się w domysłach, że dopiero piąty okres alluvialny epoki czwartorzędnej otwiera nam ścieżkę do tej historji na samym, której dopiero jesteśmy może zawiązku. Szanowny Prelegent rozpoczął tem twierdzeniem, że ostatni geologiczny okres jest w dziele tworzenia się i przekształcenia ziemi szczeblem najwyższej doskonałości. Przekonanie to stwierdza 12 axiomatami, poczerpniętemi z dziejów przeszłości ziemi, a które wartoby było zaiste przejrzeć i jeszcze raz posłuchać. Obecny alluvialny okres, powiada Szanowny Professor, przedstawia się nam stanem pozornego spokoju. Spokój ten jednakże jest względny, odnośnie do owych strasznych przewrotów i katastrof, jakie niegdyś ziemię naszą burzyły na ogromnie rozległych przestrzeniach. Bezwzględnie zaś rzecz biorąc, ziemia i teraz zmianom ulega z któremi zapoznać jest rzeczą nietylko geologa ale i głębiej na rzecz zapatrującego się jeografa. Na tem wyobrażeniu względnego i bezwzględnego pokoju, rozwoju ziemi w obecnym czasie opierając się. Szanowny Prelegent dzieli cały alluvialny okres historji ziemi na dwa nierówne działy; jeograficzny, który ma dostarczyć obrazu ogólnej fizjognomiki ziemi i jej części w niezmiennym stanie, w jakim się oczom naszym przedstawia, i dział geologiczny, mający celem udowodnić i unaocznić zmiany i przekształcenia, jakim ziemia po dziś dzień ulega. Następnie przystąpił Prelegent do wyłożenia pierwszej części jeograficznej. Ogólna jego charakterystyka kuli ziemskiej i szczególnych jej części to rzeczywiste arcydzieło w swoim rodzaju, i chociaż bardzo nam dobrze wiadomo, że Huot, Ritter i Humboldt mogli dostarczyć pomysłów do jego charakterystyki, to jednak wyznać musimy, że na ten kłębek znanych wyobrażeń dorzucił Szanowny Professor bogaty splot nowych pojęć, które w szczególnie pięknym stosunku zawięzłości stawią człowieka do ziemi. Jeśli, jak powinna, ma jeografja oprzeć się na zasadach przez niego wyłożonych, do jakichże olbrzymich rezultatów dojść może ta nauka, którą tak mało cenimy i uprawiamy dotąd. Co, jak się nam zdaje, wyłączną własność stanowi Szanownego Professora, to właściwie było najpiękniejszem i w zastosowania etnograficzne i historyczne najbogatszem. Wyobrażenie jego o *zasadniczych massach lądów* i ich stosunku bezpośrednim lub pośrednim do półwyspów, jest nadpodziw interessujące. Z fizjognomji lądów czytać i umieć odgadnąć cechy i charakter ludów je zamieszkujących byłoby zaprawdę bardzo wzniosłem przeznaczeniem nauki geografji. Nazwał Szanowny Professor swoją charakterystykę, pięciu części świata, pięcią fotograficznemi obrazkami, zdjętemi w przelotną chwilę światło nauki przyświecającej od tylu lat istnienia człowieka na ziemi. O zaprawdę są to fotografje wierne, z których wyczytać można myśl utajoną i przyszłe tych lądów przeznaczenie. Pomimo to wyznaje, że to są obrazki ulotne geograficznej, że się tak wyrazim, trwałości. Geologja nic nie ma przeciwko ich ścisłości, żadnego im zarzutu nie czyni, wyrzekłszy raz jednak, że ziemia nie zostaje w stanie bezwzględnego spokoju ale się zmienia co chwila, powinna również przedstawić ze swej strony obraz tych zmian wszystkich, na jakie geografja nie zwraca i zwracać nie może uwagi. W przyszłą Niedzielę obiecał nam Szanowny Professor otworzyć tę nie mniej, a jeśli nawet nie więcej ciekawą xięgę, w której dostrzeżemy zmian tych wszystkich na ziemi, jakich unikają przed oczyma ciała pogrążonego w troski i zabiegi codzienne. Będzie to zaprawdę miły duchowy odpoczynek.

— „Śpiew do Boga“ ułożony z nauki JEZUSA CHRYSTUSA, w którym się zawiera modlitwa o pokój dla wszystkich narodów, oraz Bajki, Śpiewy, Ramotki i Komedyjka, za rubla jednego, nabyć można u Autora S. *Rozbickiego*, zamieszkałego pod Nrem 532, przy rogu Podwala i placu Zygmunta, który każdemu kupującemu dodaje gratis swoją fotografję do albumu.

— Z drukarni Alexandra *Ginsa* wyszło dziełko religijne „Westchnienie dzieci do BOGA“. Dochód osiągnięty ze sprzedaży tej xiążeczki przeznaczony jest na budowę Kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie. Exemplarz pięknie oprawny kosztuje kop. 60. Dostać go można we wszystkich xięgarniach.

— Xiążeczka pod tytułem „Cztery Powiastki dla dzieci“, tłomaczona z francuzkiego przez Konstantego W...a, wyszła z drukarni A. *Gisna* i jest do nabycia w xięgarni P. Gustawa *Sennewalda*.

— Rzecz istotnie zadziwiająca, że w krajach gorących i ciepłych nie piorą wełny na owcach, gdy przeciwnie w umiarkowano zimnym klimacie, jakim jest nasz, przesadzają się wykwintni gospodarze, aby z największem udręczeniem ludzi i owiec mozolnie prać wełnę na owcach, kiedy wszakże sama ludzkość nakazuje ochraniać ludzi i zwierzęta od zaziębienia w tej porze, gdzie częstokroć dokuczliwe jeszcze zimno czuć się daje. Nareszcie spostrzeżono się już w Niemczech, że wszystkie z innych części świata, jak z Ameryki i Australji, przychodzą do Europy wełny nieoprane, nawet z dawien dawna w całej Hiszpanji, a na wielką skalę we Francji wełnę nieopraną na owcach strzygą, przeto czyżby to ulepszenie gospodarskie nie należało i u nas zastosować, zwłaszcza że ulepszeniem niezawodnem jest pranie wełny już ostrzyżonej. W Berlińskim Klubie gospodarzy jest obecnie czynnie takowa kwestja popieraną.

— Wczoraj od rana padał deszcz, około południa zwiększył się, tak, że można było sądzić, iż się jest w miesiącu Październiku, a nie w Czerwcu. Lał on obficie i bez przestannie. Pod wieczór wypogodziło się nareszcie, ztąd też większy powstał ruch na ulicach. Ten dążył do teatru, ten użyć nieco świeżego powietrza, to wreszcie do Orfeum lub do Alkazaru,

w którym było pewno ze 200 osób, pragnących usłyszeć lubionych śpiewaków Francuzkich.

— Fotografje P. Antoniego Kątskiego, znakomitego pjanisty, goszczącego nateraz w Warszawie, są do nabycia w zakładzie P. Mieczkowskiego, przy ulicy Miodowej.

— Fortepjanista P. Dulęba, znany z koncertów dawanych w naszem mieście, wyjeżdża do Poznania.

— Wiolonczelista Herman przyjechał do Warszawy.

— Donoszą nam z nad Dniestru, że w Rozdole, na polu, obok mogił Tatarskich, wykopano temi dniami naczynie gliniane, napełnione srebrnemi monetami polskiemi z wieku XVIgo, a mianowicie z czasów Zygmuntów i Stefana Batorego.

— Duża kamienica P. Nowakowskiego, przy zbiegu ulicy Żórawiej i placu Trzech Krzyżów położona, po wyprowadzeniu się z niej zakładów naukowo-wojskowych, wynajętą być ma od kwartału na mieszkania prywatne.

— Pan N. *Dawidson* proszony jest, aby raczył pofatygować się do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Doktor Stefan *Kuczyński*, przeniósł się z Hotelu Litewskiego na plac Dzieciątka-Jezus, do domu Nejbaura, rog Szpitalnej; mieszka w prawym pawilonie, na parterze, wejście z dziedzińca. Przyjmuje chorych u siebie, w domu, rano do 10, po południu od 4ej do 6ej, oprócz Niedzieli i dni Świątecznych. (8,588.

— Kto potrzebuje mieć pięknie i z całą sumiennością odrobioną garderobę męzką, niech się zgłosi do Pana Józefa *Bienieckiego*, majstra krawieckiego, pod Nrem 590, przy ulicy Długiej, zakład swój utrzymującego; nietylko bowiem ja, ale wielu moich znajomych, z roboty P. Bienieckiego zupełnie są zadowoleni, tem bardziej, że i ceny nie są wcale wygórowane.—*D. S.*

— Mam honor podziękować P. Konst. *Nowak*, kucharzowi, za wystawienie mi objadu na osób 80, tak doskonale, czysto, oszczędnie i to bez żadnej pomocy, co się rzadko zdarza; czuję się zatem w obowiązku polecić P. Nowak względom Szan. Publ.— Mieszka on pod Nrem 302 i 3.—*T. Ostrowski.* (8,573).

— Z dowiezionej na targ wełny, przeważono w Sobotę pudów 2,979 funtów 19, wczoraj zaś pudów 4,705 funt: 10. Wszystkiej zatem wełny aż dotąd przeważono pudów 12,978 funtów 2.—Dowozy wełny znacznie się zwiększyły, w skutek czego, producenci wczoraj już ceny nieco zniżyli.—Płacono w Sobotę za wełnę średnią od 85 do 93 talarów; cienką od 102 do 112; za wełnę niedomytą ceny zeszłoroczne, za dobrze mytą od 2 do 3 talarów i więcej; cienką dobrze mytą o 5 do 6 talarów i więcej. Wczoraj płacono za średnio-cienką od 85 do 95 talarów, za cienką zaś od 100 do 106 talarów.

— Już od lat wielu, a zawsze bolesnych, jak corocznie, udaję się z prośbą do Redakcji „Kurjera Warszawskiego, by załączone tu rs. 3 zostały rozdane pomiędzy 4ch chłopaczków po lat 10 liczących, a ci, by 17go b. m., udali się na Powązki i przy grobie nieodżałowanego Solenizanta, wznieśli modły do BOGA, o spokój duszy tego Anioła i brata jego Ludwika.—*T. J.*

— Piszą z Brünn, w Morawji, pod dniem 23 Maja: Wczoraj pochowano zwłoki Franciszka de Montmorency, zmarłego w Szpitalu, który pod nazwiskiem przybranem Kamińskiego, przez długi czas był chórzystą przy teatrze. Franciszek de Montmorency, posiadał dowody, że pochodził ze szlachetnej familji; nawet szerzyła się pogłoska, że należał do nieszczęśliwej Francuzkiej rodziny Montmorencych. Trudno będzie dojść, o ile ta pogłoska jest prawdziwą, ponieważ zmarły będąc w przykrem i niezbyt świetnem położeniu, nie miał ani odwagi, ani środków do wykazania praw swoich. Pomimo utraty głosu i choroby, rok blizko trwającej, Dyrekcja teatru w Brünn, płaciła mu pensję, dawszy mu miejsce przy bibljotece, z obowiązkiem kopisty, aż do chwili śmierci jego w Szpitalu. Franciszek de Montmorency, zostawił w największej nędzy wdowę i pięcioro nieletnich dzieci.

— Wedle doniesienia Dra Lorbacher do „Powszechnej Gazety Homeopatycznej“, sto tysięcy talarów, jako legat złożono u niego z przeznaczeniem wzniesienia Kliniki homeopatycznej w Berlinie. Nadto wpłynęło 777 talarów od różnych osób na tenże sam cel w krótkim czasie. Dr Hirszel z Drezna proponuje; aby te summy zlać z 5000 talarów, złożonych w Rządzie Saskim, powstałe z zapisów i składek, dla wzniesienia takiej instytucji w Lipsku, jako punkcie dogodniejszym. Tym sposobem Lipsk jako kolebka Homeopatji obok wspaniałego pomnika martwego ujrzy pomnik żywy na cześć Hahnemana, gdzie słowo geniuszu znajdzie szczęśliwe zastowanie w czynie.

— Znany poeta Niemiecki, Emanuel Geibel, zamieszkały w Monachjum, został przez W. Xcia Meklemburg-Schweriñskiego, ozdobiony złotym medalem zasługi. Kilka z jego udatnych utworów w przekładzie Polskim, dokonanym przez P. Grejnerta, dzisiejszego Redaktora „Zorzy“, przed kilku laty czytaliśmy w b. „Gazecie Codziennej.“

— *Toruński Powiat* liczy obecnie ludności cywilnej 61,311 dusz, co na powierzchnię $20\frac{1}{2}$ mil kw., wynoszącą, przypada po 2,984 dusz na milę kwadr. Z ludności tej wypada 30,340 osób na płeć męzką. a 30,971 na żeńską; pod względem wyznań, jest 31,975 katolików, 27,308 protestantów, 118 menonistów, 1785 żydów, reszta należy do rozmaitych sekt. Z ogólnej liczby mieszkańców cywilnych mieszka po wsiach 44,827, w dwóch zaś miastach powiatu, to jest w samym Toruniu 14,106, a w Chełmży 2,978 mieszkańców.

— We Francji jest obecnie 3,243 towarzystw śpiewaków, liczących 147,500 członków. Wszystkie zaproszono do współdziałania na wielkiej uroczystości wystawczej. Gdyby tylko ¼ była przyjęła zaproszenie, gdzieby się było pomieściło od razu 30,000 śpiewaków?

— Piszą ze Sławeńcic, ze Szląska, w zamku Xięcia Ujazdu (Ujest) w Byczynie (Bitschin), wybuchnął w dniu 5-tym bieżącego miesiącego pożar, i zamek ten w perzynę obrócił. Xiążę wspomniony, był właśnie w Berlinie i telegrafem o tym wypadku zawiadomiony został. Szczęściem, że papiery rachunkowe i kassa ocalone być mogły, bo z zamku tylko zewnętrzne mury zostały. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 14 Czerwca.*—Depesze telegr. wspominały już, że Monarchowie Rossji i Austrji, mają być ozdobieni orderem Podwiązki, którego insygnja specjalne poselstwa powiozą do Petersburga i Wiednia, co się zaś tyczy Sułtana, to temu, przy sposobności odwiedzenia przezeń Londynu, order doręczony będzie przez samą Królowę, lub w jej imieniu przez Xięcia Walji. „Times“ pisząc o tej wiadomości, dotyka znowu często powtarzanej przez publiczność skargi, na ustronne życie Królowej i brak odpowiedniej reprezentacji u dworu Angielskiego, co uważa za tembardziej potrzebne, że inni Monarchowie utrzymują świetne dwory i ze wspaniałością odpowiednią przyjmują ukoronowanych gości.—Wszyscy skazani na więzienie Fenjanie będą przewiezieni do więzień Angielskich. — Dla Rządu Niderlandzkiego budują tu teraz statek wojenny wielkich rozmiarów i nadzwyczajnej szybkości. (Nordd. Allg. Ztg).

AUSTRJA. *Wiedeń, 13 Czerwca.*—Cesarz i Cesarzowa, którzy wczoraj wieczorem opuścili Peszt, przybyli tu dziś rano. — Słychać, iż Arcy-Xiążę Albrecht zamierza opuścić stanowisko główno-dowodzącego armją i usunąć się do życia prywatnego. — Baron Beust rozesłał notę okólnikową do wszystkich Gabinetów zagranicznych, w której zawiadamia o świetnem dokonaniu aktu koronacyjnego w Buda Peszcie, a zarazem nadmienia o znaczeniu tego aktu w polityce Europejskiej. Austrja, taki ma być zasadniczy ton owego okólnika, będzie mogła teraz energiczniej popierać politykę pokoju i spokojnego rozwoju. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 12 Czerwca.*—N. Cesarz Wszech Rosji wyjechał, Król Wilhelm wraca jutro do Niemiec, część wspaniałych uroczystości zakończoną już została; obecnie więc nastręcza się uwaga, jakie są następstwa polityczne tego zjazdu, trzech potężnych Monarchów. W ogóle przeważa zdanie, iż zjazd ten wywrze wpływ pomyślny na stan rzeczy w Europie. — Słychać, iż Cesarz Austrjacki przybędzie tu z małżonką. Spodziewają się także i Królowej Hiszpańskiej, gdyż usunięte zostały trudności finansowe, które stały na przeszkodzie jej podróży. — Przegląd wojsk, odbyty w lasku Bulońskim, podał Monarchom obcym sposobność wynurzenia się pochlebnie o postawie wojsk defilujących, co wspomnianem jest w rozkazie dziennym Canroberta do armji. Na przeglądzie tym widziano już bataljon strzelców gwardji i bataljon szkoły z St. Cyr, uzbrojone nowemi karabinami Chassepot. Oprócz tego, tylko kadry woltyżerów gwardji są zaopatrzone w tę broń, ale sierżanci i kaprale obznajmiają codziennie żołnierzy z jej użyciem.— Cesarzewicz wrócił już do zdrowia i doręczył w St. Cloud Doktorowi Nelaton wielki order oficerski legji honorowej, jak to już dzienniki doniosły. Doręczając mu takowy, Cesarzewicz rzekł: „Order nie jest zupełnie nowy, ale pochodzi to stąd, że nosił go długi czas mój Ojciec“ Dr Nelaton udał się natychmiast do Tuilerjów, dla podziękowania Cesarzowi, od którego nader uprzejmie przyjęty został.— Król Wilhelm I. udzielił Margr. Moustier, oraz Marszałkom Canrobert i St. Jean d'Angely order Orła Czarnego. Oprócz tego dwanaście osób, a w tej liczbie Jenerał Fleury, Jenerał Reille, Xiążę Bassano, P. Lafferière, otrzymali wielki krzyż orła Czerwonego.—Lord Stanley przybył do Paryża i znajdował się na ostatnim balu w Tuilerjach. — Królowa Wiktorja spodziewaną jest w przyszłą Sobotę, a podług innych, dopiero 22go b. m. (Nordd. All. Ztg.)

TURCJA.—Ostatnie korrespondencje ze Wschodu, nie przynoszą wiele nowego, tylko w „Wiener Abendpost“ spotykamy niektóre szczegóły dotyczące spisku wykrytego w Konstantynopolu, a ktorego celem było podobno obalenie istniejącego Ministerstwa. Na czele spisku stał, były ulubieniec Sułtana Zia-Bej, który niedawno mianowany został Gubernatorem Erzerum, ale nie przyjął tego urzędu i schronił się do Paryża do Mustafy Fazyl-Paszy, znanego przywódcy propagandy stronnictwa młodej Turcji. Zia-Bej jest teraz bezpieczny, ale 26ciu jego wspólników aresztowano, a między nimi kilku znakomitych ze stronnictwa reakcyjnego, jak np. Hussein-Daim-Paszę. Wnoszą z tego, że stronnictwo staro-Tureckie porozumiało się z młodą Turcją, dla wspólnego działania. — Podróż Sułtana do Paryża, stanowczo jest naznaczoną na dzień 21 b. m., a Kiamil-Pasza, jeden z wyższych urzędników Porty, udał się już w drogę dla poczynienia przygotowań do przyjęcia swego Monarchy w tej stolicy. (Nordd. All. Ztg).

MEXYK.— Podług doniesień przez Londyn, z Mexyku otrzymanych, Jenerałowie Cesarcy: Miramon i Castilla, zmarli skutkiem febry klimatycznej, a Mejja został rozstrzelany. (Schl. Ztg).

Wystawa Paryzka.

(Dalszy ciąg. Patrz Nr 130 „Kurjera Warszaws:.“)
Na wstępie spotykamy papiery i druki i różne wyroby z papieru, potem idą malowania imitujące rozmaite kamienie lub drzewa; z tych przepyszne są Berthelona. Następnie idą fotografje i różne zastosowania sztuki fotograficznej, lecz są to prawie wszystkie te zastosowania zrobione na zasadzie: co figiel to grosz, i tak Disderi robi fotografje na jedwabnych materjach, Pierre Petit daje olejno malowane fotografje; Pierson miniatury na słoniowej kości; Rouge fotografuje przy świetle elektrycznem i t. d.; jednak po ocenieniu wszystkich fotografji, najlepszych całego świata, między ktoremi Wiedeńskie i Londyńskie, albo Belgijskie, niepoślednie zajmują miejsce, jednakże trzeba przyznać, że wyroby naszych fotograficznych zakładów należą do najlepszych na całej wystawie; należy się spodziewać, że Kloch i Dutkiewicz, Mieczkowski i Fajans, będą stosownie ocenieni. Za fotografjami idą instrumenta muzyczne, jest to klassa dla mnie najważniejsza jako dla specjalisty i mógłbym o niej dosyć napisać, jakkolwiek spodziewałem się znaleść więcej nieco nowości, a nawet zdanie sprawy P. Auguste Wolff, który jest członkiem du Comité d'Admission 10ej klassy, powiada, że ważnego w ciągu tych 12stu lat nic nie zrobiono, jedynie tylko może zanotować większe zastosowanie maszyn parowych do wyrobu fortepjanów i stosowniejszy rozkład pracy, i w rzeczy samej oprócz kilku myśli dopiero, a nie zaś dojrzałych wynalazków, nie można nic ważnego z nowości znaleść, ale znowu za to stare firmy i nowe,

perfekcją wyrobów doprowadzają do ideału; w sekcji Francuzkiej należy zanotować piano-violon P. Baudet, ceny 1,000 fr.; jest to najlepszy ze smyczkowych fortepjanów jakie widziałem, ma przynajmniej te zaletę, że można grać na nim, tak przyjemnie jak na fortepjanie; zasadza się na tem, że zrobiony jak pianino, struny prostopadle idą, do których znowu poprzywiązywane są pętelki z włosów końskich, długie na 5 cali; nad temi włosami obraca się walec drewniany, jakie 4 cale w średnicy mający, a wprawiony w ruch za pomocą pedałów; następnie za przyciśnięciem klawisza stosowny mechanizm, zresztą bardzo prosty, przysuwa pętelkę, z włosów do walca ciągle obracanego; wydobyte z tego tarcia drżenie, udziela się strunie, która przy pomocy rezonansu wydaje ton słaby lub mocny, stosownie do naciśnięcia klawisza, zresztą całość jest zupełnie do pianina podobna. Następnie zaraz podchodzi pod oko instrument mięszany P. Gromard, zwany cecilima, który ma mieć połączenia wszystkich smyczkowych instrumentów i słusznie nazwał go mixte, bo jest to mixtura wszystkich do kupy instrumentów. O instrumentach Pleyela, Erarda, Debaina i innych, trudno coś powiedzieć, są przepyszne; organy Alexandra, kupił Król Duński, lubo w sekcji Angielskiej są organy nie zbyt wielkie braci Bryceson et Comp., które zasługują aby na nich znakomitości grały, tak przecudowne naśladowanie instrumentów, szczególniej dętych drewnianych, że to do zadziwienia; fortepjany Angielskie są w dużej liczbie, bo jakkolwiek trzech jest wystawców, ale oni mają zwyczaj przysłać zaraz 5 lub 6 sztuk razem; ton w ogóle mają ostry, co jednak nie źle się zdala przedstawia, zwłaszcza w takim gmachu jak ten co ma na plafonie tysiące zagięć, a co jeszcze bardziej, że aby słońce nie przejrzało szklanego sufitu, urządzone są wszędzie stosowne kurtyny z płótna, lub innej materji, co wcale nie przyczynia się do akustyczności sal, zresztą wszyscy fabrykanci mają te same szanse, gdyż wszystkie fortepjany stoją pod jedną galerją.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ostatnie Wiadomości.

N. Cesarz Wszech Rosji opuściwszy Paryż, udał się przez Baden do Sztutgardu, gdzie przybyć raczył d. 12go b. m. przed godz. 2gą. J. C. Mości towarzyszyli Król i Królowa Wirtembergscy. W salonie dworca kolei, zebrało się Ciało dyplomatyczne i inne znakomite osoby.—Dnia 14go rano o godz. 8ej, odbyła się przed N. Panem parada wojsk pod Cannstatt; a tegoż dnia o godz. 11¼ wieczorem, Jego Cesarska Mość wraz z W. Xięciem Włodzimierzem zjechał do Darmsztadu, gdzie w dworcu kolei powitany był przez obecnych członków rodziny Wielko-Xiążęcej.

Król Pruski wyjechał z Paryża 14go Czerwca o godzinie 10ej rano.

Szach Perski, jak głoszą korrespondencje z Konstantynopola, zaniechał podróży do Paryża, a to za radą Ulemów. Za to znowu podobno ma przybyć Prezydent Stanów Zjednoczonych, Johnson. Poraz pierwszy to dopiero, Prezydent Północno-Amerykański w charakterze urzędowym, odwiedziłby Europę.

Z Nowego-Yorku donoszą, że śledztwo wojenne przeciw Cesarzowi Maxymilianowi, prowadzone jest tajemnie.

Z Aten piszą, że w ostatnich czasach 3,000 ochotników udało się na Kandję. Trzy wielkie obozy powstańcze utworzyły się pod Apokoronos, Retimo i Lassiti. (Schl. Żtg).

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 17go Czerwca.—„Monitor" donosi, że Cesarz zasłabł lekko.

Ateny, 15go Czerwca. — Omer-Pasza, doznawszy nowej porażki pod Heraklionem, spalił wsie, mordując mieszkańców. Konsulowie zawiadomili swe rządy o tych czynach okrucieństwa.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 17 Czerwca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano (Ruble)	Żądano (Kopiejki sr.)	Płacono (Ruble)	Płacono (Kopiejki sr.)
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 8.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 45.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	33	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	—	78	75
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	72	—	71	50
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	60	17	59	83
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	114	25	113	25
„ „ „ z r. 1866,	106	25	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	58	33	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	113	50	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	85	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 194/9
Od Listów likwidacyjnych k. 18⁸/₉

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 14 Czerw: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 10 do rs. 9 k. 15 żyta od rs. 5 kop. 85 do rs. 6 k. 25; owsa od rs. 3 kop. 45 do rs. 3 kop. 60 gryki od rs. 10 do rs. 5 k. 40; kartofli od rs 2 k. 40 do rs. 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 14 Czerwca, za wiadro od rs. 4 k. 52, do rs 4 k. 60; za garniec od rs. 1 k. 47 do rs. 1 k. 50.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Tabelka 108mej Loterji klasycznej.

JUTRO KURJER NIE WYJDZIE.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*